

Lao Che, Tu

Przez szparę w parkiecie ujrzałem piekło
Coś wyło tam wściekło, lecz mnie nie urzekło
Cóż było mówić, diabeł ani pisnął?
Wrócił do siebie i czapkę nacisnął
Sprawa oczywista: szatan jest sadysta
A czemu niemiły, z jakiej przyczyny
Sam może nie może i nie ma dziewczyny?
Ci z nieba przez lufcik wrzucili mi haczyk
Że byłby etacik, może mały fiacik
Lecz mają warunek i problem w tym
Że muszę być dobry - tylko nie wiem w czym
Zresztą gdzie tam ja i duchowi atleci
A delegacji zwykle tęsknię do dzieci
Poza tym brak w niebie Sieci
Nie mają tam Sieci a wielcy profeci

W piekle jakoś tak se
Do nieba - dziękuję, nie trzeba
A co my źle pośrodku mamy?
Tu jest jak u mamy,
Jak u mamy tu mamy
/2x

Raz i dwa, dwa i raz
I raz i dwa, dwa i raz
I raz i dwa, dwa i raz
Tu pośrodku jest w sam raz

Na dole wśród smoły
Niedbaluchy i pierdoły
Na górze Jezus
I ich lizusy
Tu jesteśmy wolni
Tu nie mamy zwierzchnika
Za to mamy kobiety
A kobiety są... pycha

Raz i dwa, dwa i raz
I raz i dwa, dwa i raz
I raz i dwa, dwa i raz
Tu pośrodku jest w sam raz

Tu jest jak u mamy
Jak u mamy tu mamy
/7x

W piekle jakoś tak se
Do nieba - dziękuję, nie trzeba
A co my źle pośrodku mamy?
Tu jest jak u mamy,
Jak u mamy tu mamy
/2x

Kiedy dramat w trakcie nie myśl wiele o drugim akcie
Diabeł jest głupi, a chcesz aniołka, to ci tata kupi